

№ 44.

Kalendarzyk tygodniowy:

Wt. św. Macieja Ap.
 Sr. Popiel. św. Zyg. B.
 Czw. św. Aleksandra.
 Piąt. św. Leandra B.
 Sob. św. Romana Op.
 Niedz. św. Albina B.
 Pon. św. Heleny Ces.

Wschód słońca godz. 7 m. 02
 Zachód słońca godz. 5 m. 27
 Długość dnia godz. 10 m. 25
 Przybyło dnia godz. 2 m. 51

Cena prenumeraty:

w ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
 Półrocznie " 3 " —
 Kwartałnie " 1 " 50
 Miesięczn. " " 50
 Odnoszenie 10 k. m.
 Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
 Półrocznie " 3 " 76

Zagranicą:

Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcja.

w Łodzi

ul. Przejazd № 8.

Telefonu № 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Wtorek, dnia 24 lutego 1914 roku.

Kantory: własny w Warszawie ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu w aptece p. Patka.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-jej po południu.

CENY OGŁOSZEŃ: Nadesłano przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem: pierwszy raz 12 kop., następny 10 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (za każdą grubszą literę płaci się 2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy 25 kop. Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dniu świątecznym, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie. Artykuły bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

„Bi-Ba-Bo” I-go marca 1914 roku w salonach hotelu „SAVOY”
 OTWARCIE SCENKI ARTYSTYCZNEJ

WARSZAWSKIE STOWARZYSZENIE
 WARSZAWA
 Aleje Jerozolimskie № 37.

„POMOC”
 Pośredniczy bezpłatnie w ob-
 sadzaniu posad.
 Udziela członkom pomocy
 prawnej.
 Wydaje zapomogi, rozdzielane
 przez losowanie. 801

Teatr Polski
 Cegielniana 63.

Dzisiaj We wtorek „Asekuracja wierności”

Jutro „ORLE”

WĘGIEL KOSTKA I 588
 Odstawiam do domów w ilościach
 od 20 korcy, Miłkowska 24.
 Telefon 34-85. ANTONI HEPPEL.

Lubczyk.

Co ty robisz, Maniu, że twój narzeczony tak szalenie cię kocha?
 — Mam na to sposób. Ile razy przyjdzie do nas, nalewam mu do herbaty lubczyku.
 — Ach, moja droga, moja złota! Będę ci do śmierci wdzięczna, jeżeli mi odkryjesz tajemnicę tego środka.
 — Zrobię to najchętniej.
 — I dasz mi receptę?
 — Recepty nie potrzeba. Idź dopiero pierwszego lepszego sklepu wina i kup sobie butelkę koniaku Szustowa. 561

Troska o jutro.

II.

Samo gromadzenie oszczędności i ubezpieczanie się od losowych wypadków nie stanowi jeszcze całej pełni troski o jutro. Bo cóż pomogą choćby najliczniejsze kasy oszczędności i najlepiej zorganizowane krajowe towarzystwa ubezpieczeń, jeżeli przeważna liczba naszej ludności rdzennej zarabiać będzie tyle zaledwie, ile na najskromniejsze utrzymanie wystarczą, lub, co gorzej jeszcze, napróżno szukać chlebobojnej pracy, bo nie starczy jej dla niej w kraju i trzeba będzie po jaki taki chleb udawać się do obcych.

To też uprzemysłowienie kraju, a raczej unarodowienie jego przemysłu i handlu, podniesienie rolnictwa, rękodzielstwa i rzemiosła na najwyższy bodaj poziom, ażeby wytwórczość nasza łatwo znajdowała zbyt na rynkach zagranicznych i za naszym wyłącznie pośrednictwem—to dopiero stanowi pełnię tej troski o jutro, której poświęciliśmy nasze artykuły.

Gromadząc starannie i bezustannie oszczędności zbywających środków od codziennego utrzymania życia, nie powinniśmy zapominać o tej zasadzie ekonomicznej, że pieniądz robi pieniądz,

jak ziarno rodzi ziarno. Ale złym byłby rolnikiem ten, któryby się zadowalał pięciokrotnym plonem z roli, mogącej przy odpowiedniej uprawie wydać daleko więcej.

Jak rola bez uprawy należytej, choćby najurodzajniejsza, wyjąłowiej i wydawać będzie coraz mniejsze plony, tak samo i kapitał zaoszczędzony w miarę wzrastających potrzeb znaleje, jeżeli go wciąż nowy dopływ nie zasili. Jak ziarno rzucone w dobrze przygotowaną podzaw rolę przysparza rolnikowi zbiorów, tak samo i kapitał rozumnie użyty w dobrze przygotowany grunt pod posiew przemysłowo-handlowy pomnaża bogactwo ogólne, bo dostarcza pracy chlebobojnej nie tylko właścicielom przedsiębiorstw handlowo-przemysłowych, ale i znacznej liczbie ich współpracowników, którzy żyjąc dostatnio i mając z czego oszczędzać, przysparzają nowe wartości do ogólnego bogactwa.

Troską naszą o jutro powinno być i bodaj czy nie najpilniejszą przygotowaniem do posiewu tej tak barzo i tak oddawna u nas zaniedbanej niwy przemysłowo-handlowej, na którejbyśmy my sami, a nie obce tylko i często nam wrogie pracowały ręce.

Niwę tę sami uprawiać i sami z niej plony zbierać powinniśmy, jeżeli akcja ekonomicznego odrodzenia kraju pożądana ma wydać owoce. Do powodzenia jednak tej akcji, by była celową, trzeba kapitałów i ciągłego ich dopływu.

Gromadzić więc należy oszczędności, ale skoro zbierze się ich suma poważniejsza wskazanem jest zwrócenie ich do przemysłu i handlu, zwłaszcza tym, którzy zawodowo są do tego przygotowani.

Trzymanie znaczniejszych kapitałów na książkach oszczędności w papierach procentowych lub na hipotekach na stosunkowo niewielki procent słabo się przyczynia do pomnożenia ogólnego dobrobytu, albowiem nie dostarcza pracy tym, którzy zawodowo do niej się przygotowali i zmusza młodzież naszą do szukania chleba po za granicami kraju.

Na obczyźnie więc wydają oni swoje dochody na utrzymanie życia, obcym oddają owoce swej pracy, ubożąc przeto kraj ojczysty. Gdybyśmy mogli zrobić obrachunek tych sum i wartości, które pracownicy nasi wydali w obcych

krajach i oddali do użytku obcym, byłaby to zaiste ciekawa i wielce pouczająca statystyka.

W dodatku posiadacze takich kapitałów nie zawsze z odsetek od nich otrzymują procent, wystarczający na dostatnie utrzymanie rodziny, gdy tymczasem ten sam kapitał włożony w przemysł, handel lub zakłady rzemieślnicze nie tylko dałby możliwość wygodnego życia, ale i w znacznym stopniu przysparzał by im majątku; przez dostarczanie zaś pracy całym legionom współpracowników przyczyniał się do podniesienia ogólnego poziomu dobrobytu, gromadzenia nowych zapasów ogólnej oszczędności, liczniejszego zabezpieczania się od losowych wypadków, przez co zmniejszałyby się powoli ale stale zastęp ludzi będących dziś ciężarem społeczeństwa.

Byłoby jednak wielce nieopatrznym nagromadzone oszczędności rzucać na ślepo w przedsiębiorstwa, o których nie mamy pojęcia lub ryzykować zbyt lekkomyślnie w takie, co niemają realnej podstawy rozwoju.

Dlatego też każdy, zanim zaoszczędzony przez siebie kapitał włoży w upatrzone przedsiębiorstwo przemysłowe lub handlowe, powinien zbadać rację jego bytu, tajniki zawodu, któremu chce powierzyć swój kapitał i do prowadzenia interesu postarać się o ludzi zawodowo w danym przedmiocie wykształconych, których z każdym dniem mamy coraz więcej.

Takie są w dobie obecnej wskazania rozumnie pojętego patriotyzmu, takie najpilniejsze nam troski o jutro.

Dzisiaj jest ono niepewne, a częstokroć nawet bardzo zatrważające, zastaniające nieboskłon naszej przyszłości narodowej ponuremi chmurami. Praca jednak, oszczędność, zamięgliwość i rozumnie pojęty optymizm w trosce o jutro rozporządzą się powoli.

Nieboskłon naszej przyszłości wyjaśni się i jeżeli nie sobie to następcom naszym zostawimy w puściznie kraj zamójny, lud szanowany przez inne ludy, a synowie ani i wnuki będą nie paryasami lub żydowskimi parobkami, lecz istotnymi gospodarzami na ziemi ojców swoich.

Stan. Łap.

Znaczenie polityczne Kościoła w Polsce.

Wczorajsze „Nowoje Wremia” zamieszcza artykuł Irina, p. t. „Znaczenie polityczne Kościoła w Polsce”. Wywody autora zdumiewają wprost najwprostszą swoją. Dowodzi on, że duchowieństwo polskie zawsze a zwłaszcza po powstaniu 1863 r. zajmowało się gorliwie polityką. Jako

dowód przytacza przykład następujący: Postacie Chrystusa w posągach umieszczonych przed kościołami są pochylone i palec wskazujący, skierowany mają w stronę Austrii. Oto w jakiej nieuchwytniej formie duchowieństwo polskie w państwie rosyjskim prowadzi propagandę polską. Narodową politykę polską — dowodzi autor dalej — identyczna jest z polityką Kościoła katolickiego. Dowodów daleko szukać nie trzeba, wystarczy przyjrzeć się działalności biskupów Jacewskiego i Ruszkiewicza.

Autor kończy swe wywody twierdzeniem, iż Kościół katolicki w Rosji nie może pod żadnym warunkiem wyrzec się roli politycznej, wobec czego rząd rosyjski nie powinien zgodzić się na żądanie, zawarte w rzekomym memoriale Piusa X, domagającym się, aby duchowni-katolicy w państwie rosyjskim podlegali wyłącznie władzy Watykanu.

CIEKAWY „KATECHIZM“.

W jednym z ostatnich numerów „Rieczy“ zamieszczony został tekst części katechizmu najnowszej, zatytułowanego: „Informacje o Dumie i rewolucyj“.

P. Po co urządzono Dumę?
O. Z rozkazu Najjaśniejszego Pana, aby przysłać ze wszystkich końców najlepsi ludzie z wyboru pomagali Mu w badzeniu nad tem, co dzieje się w państwie.

P. Ile było Dum?
O. Były dwie, które Monarcha kazał rozpędzić, obecnie jest trzecia.

P. Dlaczego rozpędzono I-szą Dumę?
O. Ponieważ jej członkowie byli durnie, podli i buntownicy; ułożyli oni odezwę wyborczą; w składzie Dumy było wielu żydów.

P. Dlaczego rozpędzono II-gą Dumę?
O. Dlatego, że wśród niej byli zdradcy, królobójcy. Urządzili oni spisek przeciw Monarsze.

P. Jaka jest III-cia Duma?
O. Pracuje dobrze, rozstrzyga sprawy prawidłowo, lecz są pośród niej nieczemnicy, lewe partie balamcą lud.

P. Kto wywołał rewolucję w Rosji?
O. Obce mocarstwa przez zazdrość.

P. Czy może być jeszcze rewolucja?
O. Nie, nie może; większość włościan zrozumiała, że ich oszukiwali rozmaici buntownicy i jeżeli kto będzie mówił, że rewolucja jest potrzebna, to przede wszystkim trzeba go bić w mordę, a potem zaprowadzić do naczelnika.

P. A co należy robić z tymi, którzy mówią, iż włościanie mają mało ziemi?
O. Bić w mordę i t. d.

„Riecz“ wyraża zdziwienie, że tego rodzaju „wychowanie“ może być uważane za pożyteczne.

Z komitetu plantacyjnego.

W ubiegły piątek wieczorem w magistracie łódzkim odbyło się pod przewodnictwem prezesa, p. A. Roszkowskiego, posiedzenie komitetu plantacyjnego. Obradowano nad polepszeniem stanu plantacji miejskich.

W sprawie tej komitet plantacyjny odbył już uprzednio w bieżącym miesiącu dwa posiedzenia.

Na pierwszym posiedzeniu rozpatrywano projekt budżetu wydatków na ulepszenie plantacji, sporządzony przez starszego ogrodnika miejskiego p. Grądzkiego, obejmujący 116,000 rb. Projekt ten przesłany do magistratu, zwrócony został komitetowi plantacyjnemu dla zredukowania go do sumy 40,000 rb. Komitet wydelegował prezesa, p. Roszkowskiego, do Warszawy, w celu zasięgnięcia opinii zarządzającego plantacjami warszawskimi, p. Szaniora, który budżet ten rozpatrzył i zwrócił go ze swymi uwagami.

Na drugie posiedzenie komitet plantacyjny zaprosił trzech prywatnych ogrodników łódzkich i po rozpatrzeniu wraz z nimi projektu budżetu i uwag p. Szaniora, przyszedł do przekonania, że zredukować go nie można, zwłaszcza, że przeprowadzenie do porządku zaniedbanych ogrodów i parku w Źródłiskach wymagać będzie dużego nakładu i pracy. Wobec tego komitet przesłał projekt budżetu do magistratu bez zmiany.

Na piątkowym posiedzeniu członkowie komitetu przyszedli do wniosku, że dla sprostania całkowitemu zadaniu komitetu trzeba: 1) aby członkowie komitetu w liczbie 20-tu przychodzili na zebrania; 2) aby dla rozciągnięcia opieki nad plantacjami na zewnątrz członkowie posiadali przepisane przez ustawę legitymacje, dające prawo wzywania policji dla pociągania do odpowiedzialności niszczycieli plantacji.

Tymczasem z liczby 20 tu zrzekło się mandatu 6-ciu członków, a wielu nie bierze udziału w pracy, przedstawieni zaś na ich miejsce kandydaci nie zostali jeszcze zatwierdzeni. Zażądane na mocy ustawy legitymacje dotąd nie zostały doreczone, wobec czego komitet pracę swą ograniczać musi jedynie do wewnętrznej gospodarki.

Na posiedzeniu tem załatwiono również następujące sprawy: 1) Przyjęto uniformy dla stróżów ogrodowych i zaakceptowano za nie rachunki. 2) Zaprojektowano, aby zakupić na potrzeby plantacji miejskich konie, wóz i rolwagę.

Eug. W.

Przeciw składkom szkolnym.

Towarzystwo kolei elektrycznych dojazdowych „Łódź — Zgierz — Pabianice“ wniosło do rządu gubernialnego piotrkowskiego protest przeciw opłaceniu nałożonej składki szkolnej na utrzymanie szkół elementarnych miejskich w Łodzi, którą w r. 1913 określono na rb. 1,500.

Towarzystwo powołuje się na ukaz Najwyższy z dnia 9 kwietnia 1907 r., który wązkotorowe koleje elektryczne zalicza do przedsiębiorstw kolei żelaznych, kierujących się ustawą dróg żelaznych rosyjskich, więc jako takie podatkom szkolnym nie podlegają.

Dalsze motywy są następujące: eksploatacja przedsiębiorstwa odbywa się poza granicami miasta; nie posiada ono żadnych zakładów przemysłowych; w biurze zarządu dróg dojazdowych w Łodzi zorganizowano tylko administrację przedsiębiorstwa, lecz żadne operacje finansowe nie są dokonywane.

Towarzystwo, w myśl § 19 ustawy, opłaca corocznie wiorstowe na utrzymanie szkół kolejowych; do szkół gminnych posyła dzieci wszystkich pracowników, którzy mieszkają w obrębie linii kolej dojazdowych po za miastem, płacąc po rb. 10 za każde dziecko.

Wzmiankowany protest rząd gubernialny piotrkowski przesłał do magistratu łódzkiego, który zakwalifikował go do rozpatrzenia komisji szkolnych.

Wątpliwą jest rzeczą, czy komisje uwzględnią ten protest, gdyż zdaniem ich towarzystwo kolei elektrycznych dojazdowych główne dochody ciągnie z mieszkańców Łodzi, których interesu zmuszają do ciągłego korzystania z tej komunikacji.

(a)

Zebranie II rzem. Tow. pożycz.-oszczędnościowego.

W ubiegłą niedzielę, o godz. 3 po poł., w lokalu przy ul. Nawrot nr. 23, odbyło się ogólne zebranie roczne II łódzkiego rzemieślniczego tow. pożyczkowo-oszczędnościowego.

W obecności 91 członków zebranie zajął prezes rady p. Ignacy Wereszczyński. Na przewodniczącego powołano p. Karola Weidemana, który zaprosił na asesora pp. Karśnickiego i Muszyńskiego, a na sekretarza p. H. Jeracza.

24)

ARTUR GRUSZECKI.

KLEJNOT KORONY POLSKIEJ.

Powieść wielicka.

(Wszelkie prawa zastrzeżone).

(Ciąg dalszy — patrz № 43).

— Dosyć! — zawołał gniewnie bachmistrz, — te tyki, których my naszą pierś zasłaniaamy od wrogów, którzy żyją i bogacą się naszą krzywdą, odmawiają nam nawet głupich podwódt! No, poznacie wy nas! — uderzył pięścią w stół.

— Otóż to wdzięczność żmii, którą wykaraliśmy naszą pierś, — oburzał się Oraczyński, — całe to miasto żyje tylko z łaski żupy solnej, a gdy przychodzi spełnić tak drobne wymaganie, jak kilka wozów pod meble i utensylia, zasłaniają się, mosanie, przywilejami wyłudzonymi u królów. Mojem zdaniem, mosanie, sejm powinien znieść te wszystkie miejskie przywileje pro publico bono.

— Istotnie, sprawę tę należy poruczyć naszemu posłom, — irytował się bachmistrz, — należy przynajmniej ująć te ich przywileje w statut, ażebyśmy się nie narażali na drwiące i lekceważące odpowiedzi ludzi niskiej kondycji.

— Święte słowa waszej miłości, panie bachmistrzu, — podchwycił gorąco Oraczyński, — te mieszczuchy są takie same rebelizanty, jak kozacy na Ukrainie, i należy ich, mosanie, mieczem karać. Napadli bowiem na domostwa szlacheckie... chcą nas, szlachte, mosanie, poddać pod swe prawa, zrobić z nas swych poddałych.

Bachmistrz niebardzo zważał na te słowa i po chwili rzekł zatroskany:

— I co teraz począć? Chciałbym dać konie kieratowe, skąd wziąć tyle wozów?

— Jest dosyć górników, którzy posiadają wozy, — zrobił uwagę pisarz, — możnaby od nich zabrać i dać konie nasze.

— Pomysł niezły, zajmij się tem waszmość, każ górnikom przygotować się z wozami i przed świtem niech ruszą do Krakowa na rynek Kleparski.

— Spełnię rozkazy waszej miłości, — skłonił się pisarz, — wszelako ażeby sobie nie krzywdowali i chętnie rozkaz spełnili, możeby im obmyśleć jakąś nagrodę.

— Nagrodę?! — pośpieszył Oraczyński — za zaszczyt powinni sobie poczytywać, że jaśnie wielmożny pan żupnik raczył przyjąć ich usługę.

— Ze skarbca nie można dać i denara, — powiedział po chwili bachmistrz, — ale ukontentuj ich waszmość solą, byle nie zbyt hojnie.

— Burmistrz w swym liście, którego nie pozwoliłeś wasza miłość dokończyć, ofiaruje podwoły... —

— Jaktó ofiaruje? Dlaczego waść nie powiedziałaś mi wcześniej? — przerwał mu bachmistrz.

— Pisze on, że może postarać się o wozy, ale za dobrowolnie umówioną zapłatę po dwadzieścia groszy polskich.

— A psi syn! — oburzył się bachmistrz, — on śmie wymagać za jedną podwołę takiej sumy!

Na one czasy istotnie dwadzieścia groszy, których trzydzieści szło na jeden złoty polski, były znaczną zapłatą, gdy zważywszy, że garniec dobrego wina kosztował osiem groszy, a sześć

denarów czyli trzecią część grosza płacono za kurę lub kaczkę, gdyż osiemnaście denarów liczone na jeden grosz.

— Dojdzie do tego, — mówił z goryczą Oraczyński, — iż jeśli nie poskromimy tej hohoty, wszelkie owoce naszej pracy oni zagarną, mosanie, a my będziemy ich sługami.

— No, no, — uśmiechnął się pisarz, — do tego daleko i z waszmości przemawia obawa zapłacenia poborów miejskich.

Ten żart dojął ważnika do żywego, poczerwieniał i odrzekł z tłumionym gniewem:

— Waszmość pisarzując, masz lekkie życie a słabe oczy, to też nie widzisz miecza, który ostrzą miasta na nasze wolności i klejnoty szlacheckie.

— Waszmość, chociaż przysięgły ważnik, fałszywie ważysz ich wolności i przywileje, a nasze. Tracisz waszmość miarę co sól a co rum, — zaśmiał się pisarz, — i oboje kładziesz na jedną szalkę.

Był to złośliwy przytyk do niesumienności ważnika względem kupców soli. Oraczyński błyszczał z gniewu oczyma mierzył drobną postać pisarza i rzekł stłumionym głosem:

— Jeśli waści szablą rdzewieje, możemy ją oczyścić.

— Mości panowie, bez tych swarów! — zawołał surowo bachmistrz, — zajmujecie się dworowaniem, a jutro pan żupnik zjeżdża i pan podkomorzy. Panie pisarzu, zajmij się wystaniem podwódt do Krakowa, a waść, panie Oraczyński, sformujesz górników i jeden ze starszych niech przywita nowego pana.

(D. c. n.).

Odczytane sprawozdanie z działalności za czas od 15 stycznia 1913 do 1 stycznia 1914 (pierwszy rok istnienia) wykazało, że towarzystwo rozwija się dosyć pomyślnie. Ogólny obrót wyniósł rb. 1181,284 kop. 48. Liczba członków stanowi 416.

Wpływy uczyniły rb. 54,181 kop. 40, rozchody rb. 14,812 kop. 10. Udziały członków rb. 11,555, wkłady rb. 37,597 kop. 47. Zysku osiągnięto rb. 444 kop. 25. Zebrani postanowili z zysku tego wydzielić 10 proc. na kapitał rezerwowy oraz rb. 200 na gratyfikację dla członków zarządu i rady, którzy pełnią honorowo swe obowiązki.

Uchwalono, aby rb. 300 kosztów organizacyjnych rozłożyć na 3 lata, które będą zamortyzowane z czystego zysku.

Następnie rozważano kilka wniosków zarządu i rady i postanowiono: wyjednać u władz zmianę §§ 64 i 71 ustawy, dotyczących poręczenia solidarnego, według rozporządzenia komisji do spraw drobnego kredytu oraz postarać się o zamianę zebrań ogólnych na zebrań reprezentantów i wreszcie prosić władze o powiększenie wysokości udzielanych pożyczek do rb. 600.

Budżet wydatków na rok bieżący określono na rb. 6,310, upoważniając zarząd do przekroczenia go w razie potrzeby o 10 proc.

W końcu zarządzono wybory. Do zarządu wybrani zostali pp. J. Sikorki, J. Zbikowski, A. Sarnecki, oraz jako zastępcy pp. Otto Braun i K. Weideman.

Do rady weszli pp. J. Wereszczyński, J. Różycki i A. Karśnicki. jako kandydaci pp. J. Traut i A. Markowicz, wreszcie do komisji rewizyjnej weszli pp. H. Jeracz, A. Muszyński i J. Kuczyński.

(a)

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Bogusza. Jutro Sławoboją.

TEATR POLSKI. (ul. Cegielniana Nr. 65). Dziś „Asekuracja wierności”. Początek o godzinie 8-ej minut 15 wieczorem.

— Jutro „Orle” Rostanda. Początek o godzinie 8-ej min. 15 wieczorem.

TEATR MINIATURE z Warszawy (Cegielniana 54, dawniej „Urania”). Codziennie dwa przedstawienia: o godz. 8 i 10; w niedziele i święta cztery przedstawienia: o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz.

STOW. WZAJEMNEJ POM. PRAC. W PRZEM. I HANDL. (Wólczajska Nr. 25). Dziś zabawa tańeczna. Początek o godz. pół do 8-ej wieczorem.

TOW. MUZYCZNE im. Szopena (Wólczajska Nr. 25) urządza dziś „Jasielka”. Początek o godzinie 7-1/2, wieczorem.

MUZEUM NAUKI I SZTUKI (Piotrkowska nr. 91) otwarte codziennie od godz. 4 pp. do 10 wieczorem; a w niedziele i święta od godziny 12 w południe do 10 wieczorem.

KRONIKA.

(—) **Ulgi wojskowe.** Ministerium oświaty poleciło kuratorom okręgu, zawiadomić dyrektorów szkół przemysłowych, ażeby przy wszczynaniu starań o przyznanie ulg wojskowych, na zasadzie paragrafu 61 ust. o powinności wojskowej z r. 1912 i odroczenia popisu do czasu ukończenia nauk, wychowawcom wyżej wymienionych szkół, oprócz daty urodzenia i wstąpienia do szkoły, obowiązkowo były wskazywane przyczyny, które nie pozwoliły ukończyć kursu w okresie normalnym.

(—) **Syndykat wstążek jedwabnych.** Właściciele fabryk wstążek jedwabnych w Warszawie, Łodzi i Białymstoku odnowili syndykat na rok bieżący.

Z racyi tej ceny wstążek jedwabnych podniosły się znacznie.

(—) **Syndykat fabryk zapatek.** Powstały przed paru laty syndykat fabryk zapatek, obejmujący prawie wszystkie fabryki w Cesarstwie i Królestwie, z wyjątkiem fabryki w Mszczonowie, należącej do Polaków, blizki jest obecnie rozwiązania. Fabrykanci, należący do syndykatu, urządzili świeżo zjazd, który obradował aż 5 dni, chcąc utrzymać nadal syndykat. Nie udało się jednak dojść do zgody całkowitej, wskutek czego dalsze istnienie syndykatu jest zachwiane.

(e) **Z inspekcji fabrycznej.** Izba skarbowa

piotrkowska dokonała nowego podziału gubernii piotrkowskiej na 11 rewirów inspekcji fabrycznej. Na Łódź przypada 7 rewirów 2 na Częstochowę i po jednym na Sosnowiec i Piotrków.

W Łodzi obejmą rewiry: I rewir p. Szaramkow, II—p. Sztal, III—p. Simonow, IV—p. Krynicki, V—p. Pajkin, VI—p. Simonow i VII—p. Macukow. W Piotrkowie obejmie rewir p. Janicki, IX rewir w Częstochowie p. Szperk, X—p. Bernshtein, XI rewir w Sosnowcu—p. Sreńdinskij.

(e) **Z kasy powiatowej.** Wobec zwiększenia się w ostatnich czasach czynności w łódzkiej kasie powiatowej, ministerium finansów utworzyło dwie nowe posady, buchaltera I rzędu z pensją 1300 rb. i kasyera II rzędu z pensją 1000 rb.

Na pierwszą z tych posad mianowany został buchalter II rzędu tejże kasy, p. Gapanowicz, a na jego miejsce rachmistrz p. Kowalczyk; drugą posadę objął rachmistrz p. Byliński na miejsce którego mianowany został kancelista izby skarbowej p. Gutmejer.

Na posadę rachmistrza po panu Kowalczyku mianowany został kancelista p. Szulec.

(a) **W sprawie nauczania powszechnego.** Według danych statystycznych łódzkiej dyrekcji naukowej Łódź posiada 29,189 dzieci w wieku szkolnym. Dla wprowadzenia nauczania powszechnego należy otworzyć w mieście naszym 380 kompletów szkolnych i w tym celu kasa skarbu asygnować będzie po 225,400 rb., kasa zaś miejska po 88,881 rb. 71 kop. rocznie.

Co się zaś tyczy powiatu łódzkiego, w którym wszystkie gminy, w ilości 19, zgodziły się na wprowadzenie nauczania powszechnego, to w nim znajduje się 22,344 dzieci w wieku szkolnym, dla których należy otworzyć 330 kompletów.

Wydatki na utrzymanie szkół tych bez budynków wyniosą 484,240 rb. 42 kop. rocznie, w tem 174,170 rb. z kasy skarbowej i 310,070 rb. 42 kop. z kas gminnych.

(e) **Podatek dochodowy.** W tych dniach kasa powiatowa łódzka wysłała rozporządzenie do cyrkulacyjnych komisarzy policji o przystąpieniu do egzekwowania rządowego podatku dochodowego, zaległego za II-gie półrocze 1913-go roku.

(a) **Wyjaśnienie.** Policja tutejsza otrzymała wyjaśnienie władz, że na kupno i utrzymywanie pistoletów małych systemów „Flowera” itp. jak również działających za pomocą powietrza ścieśnionego o ile tylko pistolety te strzelają śrótami lub kulami, należy również wyjednywać pozwolenie podobnie jak i na wszelką broń palną.

(a) **Z towarzystw akcyjnych.** W dniu 17-go marca w lokalu Banku Handlowego przy ulicy Spacerowej nr. 15, odbędzie się ogólne zebranie roczne tow. akc. tramwajów elektrycznych miejskich.

(a) **Z tow. kredytowego m. Łodzi.** Ogólne zebranie roczne tow. kredytowego m. Łodzi odbędzie się 21 kwietnia r. b. w gmachu własnym przy ul. Średniej nr. 19.

(x) **Ze szkoły rzemiosł.** Ogólne zebranie członków szkoły rzemiosł przy Ł. Ch. T. D. odbędzie się w środę 4 marca w przytułku starców i kalek przy ul. Dzielnej nr. 52 o g. 8 w.

(x) **Z tow. „Krzewienia oświaty”.** Ogólne roczne zebranie członków stow. „Krzewienia oświaty” odbędzie się w niedzielę, dnin 1 marca o godz. 4 popoł., w lokalu własnym przy ulicy Mikołajewskiej nr. 11.

Z powodu ogólnego zebrania odczytu w tę niedzielę nie będzie.

(h) **Z tow. zwolenników rozwoju fizycznego.** W niedzielę, dnia 1 marca r. b. o godz. 3-ej po południu w lokalu własnym Nawrot nr. 23 odbędzie się ogólne roczne zebranie, ważne bez względu na liczbę przybyłych członków.

(x) **Ze stow. sług katolickich.** W nadchodzącą niedzielę dnia 1 marca r. b. w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej nr. 17 odbędzie się o godz. 5 po poł. ogólne zebranie członków stowaszyczenia sług katolickich.

(a) **„Bazar”.** I-wo wpisów szkolnych dla niezamożnych uczniów w średnich zakładach naukowych zwróciło się do władz wyższych z prośbą o pozwolenie na urządzenie w d. 22,

23, 24 i 25 marca Bazaru, w którym sprzedawane będą różne przedmioty.

Dochód z bazaru przeznaczony będzie na rzecz towarzystwa.

(x) **Nowa apteka.** W ubiegły piątek 20 b. m. otwartą została w domu przy ul. Aleksandrowskiej nr. 80 nowa apteka, własność p. Wł. Włodarskiego.

Poświęcił aptekę w ubiegłą niedzielę ks. Wyrebowski.

(x) **Ruch chorych.** W szpitalu miejskim dla chorych zakaźnych i gorączkowych, ruch chorych był następujący w tygodniu ubiegłym:

W dniu 16 b. m. było chorych na ospę 3. w tygodniu sprawozdawczym przybyło 2, wypisało się 2, pozostało na kuracji w dniu 23 b. m. chorych 3. Na szkarlatynę było chorych 12, przybyło 4, wypisało się 3, pozostało 13. Na różę było chorych 2, wypisał się 1, pozostało na kuracji 1. Na pyemię przybyło chorych 2 i obaj zmarli.

Ogółem w dniu 16 b. m. było chorych 17, w tygodniu sprawozdawczym przybyło 8, wypisało się 6, zmarło 2, pozostało na kuracji w dniu 23 b. m. chorych 17.

Pyemia jest to ropne zakażenie krwi.

(a) **Z przemysłu skórzanego.** W ubiegłą sobotę, w sali „Victoria” przy ul. Długiej nr. 45, odbyło się organizacyjne zebranie związku robotników przemysłu skórzanego.

Po odczytaniu i przyjęciu ustawy, dokonano wyboru nowego zarządu i komisji rewizyjnej.

(e) **Bal T. W. C.** W sobotę w lokalu „Lutni” odbył się bal członków Tow. warszawskich cyklistów w Łodzi, który udał się nadspodziewanie.

Do kontredansu stanęło blisko 70 par.

Wodzirejem był p. W. Nowicki. Ochocze tany przeciągnęły się do godz. 10 rano.

(e) **Regulamin przytułku noclegowego.** Według instrukcji przytułku noclegowego przy ulicy Cmentarnej № 10 pensjonarze mogą znajdować się w przytułku jedynie od godziny 8 wieczorem do 8 rano, przyczem będący w stanie pijanym nie mogą być przyjmowani na nocleg. Tymczasem dotąd z rozporządzenia policji umieszczani są w przytułku tacy, którzy w stanie pijanym znalezieni zostali na ulicy i to często w porze dziennej w czasie, gdy odbywa się dezynfekcja sal noclegowych.

Wobec tego komitet przytułku wyznaczył z pośród swych członków komisję, która opracuje regulamin, określający ściśle jacy pensjonarze, w jakiej porze i w jakich warunkach mogą być przyjmowani na nocleg i kopię tego regulaminu prześle policmajstrowi m. Łodzi, prosząc o wydanie odpowiedniego rozporządzenia funkcyjnym nasyuszom policji.

(h) **Ze szkół.** wtorek (ostatki) i dzień popielcowy niektóre szkoły polskie rozpuściły młodzież szkolną.

(a) **Popis w zakładzie freblowskim.** W zakładzie freblowskim p. Celiny Daleszyńskiej, przy ul. Spacerowej nr. 37, odbyła się w ubiegłą sobotę zabawa dziecięca, wraz z popisem, zamiast dorocznej „gwiazdki”, której z powodu przenoszenia zakładu do innego lokalu musiano zaniechać. Program wypełniły: pochód masek i część królewskiej parze, tańce góralskie w maskach, deklamacja, marsz gimnastyczny i polonez w 12 par ze śpiewem, piłki kolorowe, obrazki fortepianowe. „Poziomki i pastuszek”, piosnki chóralne, modlitwy, i kołysanki.

Zabawą, w której brało udział 40 dzieci, kierowała sama p. Daleszyńska przy pomocy freblanek p.p. K. Morawskiej i L. Drews.

Na popisie, który udał się w zupełności, obecni byli rodzice dzieci. Po wyczerpaniu programu dla dzieci przygotowano podwieczorek.

(e) **Nominacje.** Na wakującą posadę naczelnika powiatu będzińskiego mianowany został podpułkownik Nikandrow.

— Nadetatowy lekarz miejski w Łodzi dr. Andrzej-Alfred Heiman mianowany został starszym lekarzem szpitala św. Aleksandra w Będzinie.

(a) **Nowa ulica.** Na przedmieściu Bałuty-Kolonii, właściciel osady nr. 6, Adolf Wegner ofiarował część gruntu ze swej osady dla wytknięcia tamtędy nowej ulicy, która oddana zostanie do użytku publicznego. Ponieważ osada

Akompaniował solistom jak zwykle bez zarzutu p. Stanisławski.

Zupełnie nowe dekoracje uderzały smakiem i poczuciem stylu.

Wysadzenie w powietrze rezydencji biskupiej.

Straszny wypadek wstrząsnął dziś całym miastem Debreczynie. Oto w powietrze wyleciał pałac biskupa grecko-katolickiego.

Niedawno temu rząd węgierski utworzył w Debreczynie to biskupstwo. Już w chwili utworzenia nacjonalisci węgierscy starali się wszelkimi siłami przeszkodzić zamiarom rządu, a to na tej zasadzie że żadne z miast węgierskich nie jest tak węgierskie, jak Debreczyn.

Jakkolwiek posiada ono z górą 75 tys. mieszkańców i zajmuje przestrzeń większą niż Peszt, jest jednak raczej podobne do olbrzymiej wsi niż miasta. Posiada domy przeważnie parterowe, rzadko piętrowe, olbrzymiej szerokości ulice i place, a ludność zamieszkuje go przeważnie rolnicza, madziarskiego pochodzenia.

Debreczyn położony w centrum Węgier stał się nawet przysłowiowym: „Kto nie widział jarmarków w Debreczynie i winobrania w Hegyalya ten nie widział Węgier.

Przebiegły jednak rząd austriacko-węgierski w tem mieście właśnie utworzył biskupstwo grecko-katolickie, jak najdalej odległe od osad rusinów zamieszkałych w granicach Węgier,

Biskupem mianowany został ks. Miklosz, który przed kilku dniami zachorował i onegdaj został przeniesiony do lecznicy.

Dziś przed południem dom biskupa wyleciał w powietrze.

Na razie przypuszczano, iż eksplozja nastąpiła wskutek złe funkcjonującego ogrzewania centralnego, bliższe jednak oględziny miejsca wypadku wykazały, iż przyczyną katastrofy była bomba dynamitowa ogromnej siły.

Zamachu dokonali fanatycy węgierscy. Cały budynek, mieszczący apartamenty biskupa oraz kancelarye, uległ zniszczeniu.

Wskutek wybuchu i pod gruzami domu straciło życie 6 osób, zaś 8 jest ciężko rannych.

W liczbie zabitych są: wikaryusz Jaczkowicz którego wybuch poszarpał na kawałki, dr. Chlebowski, adwokat Czath oraz dwie osoby ze służby biskupiej. Wśród rannych 4 uczniów dogorywa.

Córka zabitego wikaryusza dostała obłąkania.

Z pod gruzów wydobyto jeszcze jedną ofiarę, jest nią kucharka biskupa.

Gmach rezydencji biskupa został zupełnie zniszczony.

Zamach w Debreczynie sprawił nieopisaną wrażeń. Pisma wydały nadzwyczajne dodatki. Na miejsce wypadku wyjechali przedstawiciele władz centralnych.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż wybuch jest następstwem walki wyznaniowej.

Zawładomiony o katastrofie biskup zemstał. Zarządzono energiczne śledztwo, ale dotychczas nikogo jeszcze nie aresztowano.

Debreczyn, 24 lutego (wł.). Dalsze śledztwo w toku. Utrzymują tu powszechnie, że wybuch spowodowany został przez paczkę, nadesłaną z Czerniowców, a zawierającą w sobie niezwykły środek wybuchowy. Wersyi tej jednak mało dają wiary.

Budapeszt, 24 lutego (wł.). Wybuch był, tak straszny, że w sąsiednich domach wyleciała znaczna liczba szyb. W pałacu biskupa Stefana Miklosy'ego wszczął się pożar.

Do dyecezyi w Debreczynie były dołączone wszystkie parafie rusińskie i rumuńskie na Węgrzech.

Budapeszt, 24 lutego (wł.) Eksplozja w Debreczynie wywołała tu wielkie wrażenie, nie tyle z powodu rozmiarów katastrofy i liczby

ofiar, ile, że, jak ustaliło śledztwo doraźne, jest to zamach polityczny, pozostający w pośrednim związku z procesem w Marmarosz Seget.

Utworzenie biskupstwa grecko-katolickiego było niemile widziane w sferach starorusińskich agitatorzy panslawistyczni występowali bardzo ostro przeciwko temu biskupstwu.

Stwierdzono dalej, że paczka nadesłana biskupowi zawierała materiał wybuchowy ekrazytowy w ilości 20 kilogramów. Paczka wysłana została w Czerniowcach i była zapowiedziana w liście do biskupa, podpisanym przez rzekomą Annę Kovacs.

List oświadczał, że Anna Kovacs nadsyła 100 koron dla biednych lub na kościół, oraz lichtarze poślacane i inne sprzęty kościelne

Biskup w chwili wybuchu znajdował się w przyległym pustym pokoju przy telefonie i temu tylko należy przypisać, że pomimo strasznej siły wybuchu, został zaledwie lekko ranny. Węgrzy chcą zwalić całą tę katastrofę z siebie i szukają kozłów ofiarnych.

TELEGRAMY.

Z sejmiku galicyjskiego.

LWÓW, 23 lutego. (wł.) Po całodziennych rozprawach, odznaczających się nowymi pretensjami i uroszczeniami rusinów, uchwalono większością głosów absolutoryum dla wydziału krajowego i krajowej rady szkolnej.

Masowe zatrucie.

SZTUTGART, 23 lutego. (wł.) W 13 pułku piechoty konsystującym w Ludwigshoehe, zachorowało 31 żołnierzy skutkiem otrucia.

Burza.

PARYŻ, 23 lutego. (wł.) Dziś w południe szalała nad miastem i okolicą straszna burza z piorunami.

Gwałtowny deszcz spowodował zebranie się znacznej ilości wody, która wyrządziła duże szkody, zwłaszcza wśród podmiejskich zakładów ogrodniczych.

Strajk.

PARYŻ, 23 lutego. (wł.) W departamencie Aube wybuchnął w całej pełni strajk robotników kopalnianych.

Niepokoje w Indjach.

LONDYN, 23 lutego. (wł.) Z Kalkuty telegrafują: Na północno-zachodniej granicy w Indjach, wśród tamtejszych pokoleń pasterskich wybuchły niepokoje. Wsie i osady w wielu miejscach zburzone i spalone. Donoszą również o krwawych mordach.

Rząd angielski wysłał w tamte strony wyprawę wojskową celem stłumienia zamieszek i ukarania przywódców.

Z ostatniej chwili.

Przedłużenie obrad sejmowych.

Lwów, 24-go lutego (wł.). Sejm galicyjski, który miał, jak wiadomo, zakończyć swę obrady 28 b. m., postanowił przedłużyć swą sesję z powodu późniejszego zebrania się parlamentu.

Obiad galowy.

Waldenburg, 24 lutego (wł.). Przybyła tu wczoraj delegacja albańska, która została przyjęta na obiedzie galowym przez parę książęcą. Wzięło w nim udział 39 osób.

Eskorta honorowa.

Tryjeść, 24 lutego (wł.). Dziś zawinęły do portu tutejszego krawozniki angielski i francuski. mają one stanowić eskortę honorową dla księcia Wieda.

Dyplomatyczne zapytanie.

Białogród, 24 lutego (wł.). „Mały Journal“ donosi, że rząd serbski zwrócił się do rządu greckiego z zapytaniem, czy nie byłoby w interesie obu państw, aby flota grecka wzmocniona została przez flotylę serbską, któraby stanowiła narazie część składową marynarki greckiej i znalazła oparcie o wybrzeże czarnogórskie.

Wystawa w San Francisco.

Wiedeń, 24 lutego (wł.). Stała komisja wystawowa, składająca się z przedstawicieli izb handlowych i przemysłowych, oświadczyła się za wzięciem udziału w wystawie wszechświatowej w San Francisco.

W tym duchu wypowiedzieli się przedewszystkiem delegaci izb handlowych z Galicyi i Czech.

Krwawa demonstracja.

Madryt, 24 lutego (wł.). Z powodu uchwalenia przez radę miejską budżetu przyszło wczoraj na ulicach miasta do wielkich demonstracji i starć z policją. Manifestanci strzelali z rewolwerów. 2 policyantów zostało zabitych i kilkunastu ciężko rannych.

Zderzenie samochodów.

Londyn, 24 lutego (wł.). Przy zbiegu 2 ulic w Śródmieściu wydarzyła się tu wczoraj straszna katastrofa samochodowa. Samochód prywatny zderzył się z dorożkarskim, który został przepołowiony. 2 pasażerów zostało zabitych, 4 ciężko rannych.

Znowu katastrofa lotnicza.

Londyn, 24 lutego (wł.). Wczoraj spadł w pobliżu Shisester ze znacznej wysokości lotnik Kem z pasażerem Haynesem. Pilot odniósł złamanie kości, pasażer zabity został na miejscu.

Wysadzenie pociągu.

Vera Cruz, 24 lutego (wł.). W pobliżu Limy powstańcy wysadzili w powietrze pociąg militarny.

Eksplozja była tak silna, że cały pociąg podruzgotany został na drobne kawałki, 55-ciu żołnierzy i wielu oficerów poniósł śmierć na miejscu.

Drugi pociąg rządowy uniknął podobnego losu jedynie dzięki temu, że zdołał na czas uniknąć przed powstańcami.

Musieliśmy na Zubardziu zmienić roznosiciela. Dawny roznosiciel został usunięty. Jego miejsce zajął p. Maciej Kubicki, ale po ane przez poprzedniego roznosiciela Kuczerskiego adresy nie są prawdziwe, nie wręczono więc 129 prenumeratom numerów wczorajszych.

Prosimy więc o zgłoszenie się tych prenumeratorów do administracji „Rozwoju“, lub podanie adresów swoich.

Bez kwitów prosimy staremu roznosicielowi Kuczerskiemu nie wyplacać pieniędzy!

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Najuprzejmiej prosimy o nieodmówienie zamieszczenia w poczytnym swem piśmie poniższych słów kilku.

My, niżej podpisani członkowie orkiestry teatru „Thalia“, protestujemy jednoznacznie przeciw notatce „Rozwoju“ z dnia 19 b. m., p. 1. „Dziwne żądanie“.

Nikt z nas nie zwracał się do Towarzystwa wzajemnej pomocy muzyków m. Łodzi o poczynienie jakichkolwiek kroków przeciw działalności kapelmistrza teatru „Thalia“ p. Milanowi Roderowi, gdyż ten działał zawsze li tylko dla naszego dobra i na naszą korzyść.

Wyrazy wysokiego szacunku łączymy
Następują podpisy członków orkiestry.

ś. † P.

ALEKSANDER KRENTZ,

MAJSTER STOLARSKI,

po długich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 23 lutego 1914 roku, przeżywszy lat 30.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu własnego przy ul. Rzgowskiej nr. 11, nastąpi o godz. 5 po poł. w środę, dnia 25 lutego r. b. na Stary cmentarz katolicki.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pozostała

Stroskana Matka z Rodziną.

650

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę ukochanej naszej Matce

ś. † P.

Z Łomżyńskich SALOMEI KOZICKIEJ

jak również za okazanie współczucia: osobiście, listownie lub telegraficznie za nadesłanie wieńców, robotnikom za niesienie na własnych barkach drogich nam zwłok i wszystkim życzliwym z głębi złołatego serca składa podziękowanie

RODZINA.

644

Z WARSZAWY.

* Audyencya.

„Warszawskij Dniownik” donosi: w środę, ul. 18 b, m., Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszemu Panu miał szczęście przedstawić się J. E. arcybiskup-metropolita warszawski, ks. Aleksander Kakowski.

* S. p. Bolesław Mokrowicki.

W niedzielę zmarł w Warszawie w 64 roku

życia, ś. p. Bolesław Mokrowicki, przyrodnik, pedagog, człowiek niezwykle prawy i zacny.

* Żegluga na Wiśle.

Dziś rozpoczyna się prawidłowa żegluga na Wiśle, wolnej już zupełnie od lodów.

Wczoraj wyruszył próbnny statek: „Maurycy” do Nowego Dworu i znalazł rzekę czystą i otwartą. Poziom wody jest niski, wynosi 5 stóp i 4 cale.

* Tow. „Pomoc”.

Tow. „Pomoc” z siedzibą przy alei Jerolimskiej nr. 37, rozwija swoją działalność pomocy.

Głównym celem Tow jest pośrednictwo w wyszukiwaniu pracy członkom.

Drugim celem Tow jest udzielanie bezpłatnie porad prawnych, po które dziennie zgłasza się 5—6 osób. Dopiero ostatnim celem jest wydawanie zapomóg, z kapitału zapomogowego, tworzącego się ze składek członkowskich, przy czym na kapitał ten przeznaczają się 50 proc. ogólnych wpływów. Zapomogi udzielane są przez losowanie.

Ponieważ członkowie mają pierwszeństwo do korzystania z pośrednictwa pracy, zarząd przeto postanowił czasowo przyjmować członków, przedstawiając następnie ich listę do zatwierdzenia przez ogólne zebranie.

Z KROLESTWA.

Rozbójnictwo w Częstochowie. Wczoraj o godz. 10 i pół zrana, na ulicy Władysława kilku rozbójników napadło z rewolwerami w rękach na inkasenta sklepu tytoniowego firmy Lewinsohn, 22-letniego Steinmana. Dano do niego osiem strzałów, z których trzy ugodziły inkasenta w biodro, brzuch i szyję, przebijając je na wylot, poczem zrabowano mu 30 rubli. Ciężko rannego Steinmana odwieziono w stanie groźnym do szpitala miejskiego. Zorganizowano pościg za rozbójnikami, lecz, jak dotąd, bezskuteczny.

Dr. med. P. BRAUN

były asystent kliniki berlińskiej, osiadł w Łodzi jako specjalista chorób skórnych, wenerycznych, dróg moczowych, kosmetyki lekarskiej.

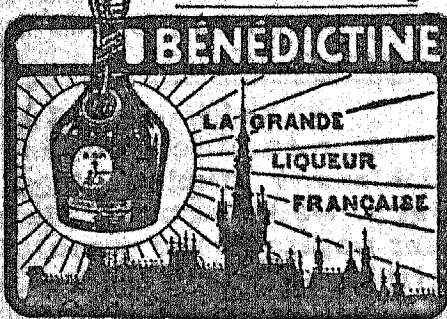
Przyjmuje: 8½—11½, 5—9. Dla pań: 3—5: osobna poczekalnia. Krótka 4. Tel. 35-35. 645

Dr. WOŁYŃSKI

były asystent kliniki uniwersytetu wrocławskiego (prof. Hinsberg) osiadł w Łodzi jako specjalista chorób uszu, nosa i gardła, ul. Piotrkowska № 33.

Godziny przyjęć: 10—12 i 4—6 po poł., w niedzielę od 10—12. Operacje, bronchiskopia, kąpiele elektryczno-świetlane. 2569

Żądać zawsze „Bénédictine”
mrożonej



LEOZNIKA „Górna” lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych. Górny Rynek, Sieradzka 1.
Dr. Fried, choroby wewnętrzne i dalsieinne od 11—1; dr. Trachtenherz, choroby weneryczne i skórne 12 i pół — 1 i pół, wiecz. 6 i pół — 8 i pół; dr. Stańkowski, choroby gardła, nosa i uszu 5—8 wiecz.; dr. Kerschner, choroby dalsieinne i wewnętrzne 6—7 i pół w.; dr. Pokszanski, chirurgia 6 i pół—7 i pół w.; dr. Goldstein—Polak, choroby oczu 7—8. Analizy, szczepienie ospy, badanie mamek. Porada 50 kop.

ZWIR

dla ogrodów, placów tenisowych i betonów, hartowany i nie.

Pabianicka Szosa 34, Jerzy Mees, telef. 23-32. 646

Leoznica dentystryczna
Lek. dent. St. Dabrowskiego
ul. Rozwadowska № 1
(róg Piotrkowski). 655
Czynna od 9 rano do 8 wieczór.

Chcę brać lekcye języka
Rosyjskiego
u rosyanki lub rosyanina, laska-
we zgłoszenia „Rozwój” pod H.
H. 86. 648

Dr. med. W. KOTZIN
powrócił.
UL. PIOTRKOWSKA 71
Choroby serca i płuc,
Przyjmuje od godz. 10—11 rano
i od 4—6 po poł.
№ telefonu 21—19. 2597

Lekarz-Dentysta

PIOTR WŁODARSKI,

ul. Piotrkowska № 113.

Przyjmuje od 9 r. do 7½ w. 278

Przejazd № 8.

(starszy) Telef. 17-14

Dr. FRANCISZEK

KOZIOLKIEWICZ

mieszka obecnie Przejazd № 8.

front. 1-e piętro.

Przyjmuje od 9½—12 i od 6—8 w

Dr. Zygmunt Ługowski

Konstantynowska 31.

Choroby kobiece i akuszerya.
Przyjmuje do 9 rano i od 2—5
po południu 271

Choroby uszu, gardła i nosa

Dr. B. CZAPLICKI

ordynator szpitala Anny-Maryi
Piotrkowska 120. Tel. 52-53
Przyjmuje od g. 11—12 rano i od
5—6½ p. p. w niedzielę i święta
od 10—11 rano. 547

Dr. S. SZNITTKIND

Średnia 3.

Specjalista chorób skórnych,
wenerycznych, (stosuje 600), ko-
smetyki lekarskiej (włosy, twarz,
etc). Rano od 8 i pół—11 i pół
od 4 i pół—8 i pół. 12

Dr. Feliks Skusiewicz

Andrzeja 13

Choroby skórne, weneryczne

moczopłciowe.

Przyjmuje: od 9½ do 11-ej i od

5—8. W niedzielę i święta od 9½

po 12-ej. Telef. 25—23. 507

Dr. H. Sadkowski

Piotrkowska 120.

Przyjmuje z chorobami wewnętr-

nymi (spec. zoładka i kiszki).

Codziennie od 10—11 rano i od 4

o 6 po poł. Telef. 23-10. 2532

Dr. H. RUEGER

Nawrot № 1.

Choroby wewnętrzne. Od go dz

4—6 po poł. 2335

Dr. R. GLOGER

akuszerya i choroby kobiece.

Mieszka obecnie: Nowy-Rynek

№ 5. Przyjmuje 9—11 r. i 5—7

wiecz. Telef. № 54—97.

Chor. weneryczne, moczopłciowe

skórne i zabiegi chirurgiczne.

Dr. W. FISCHER.

Ordynator szpitala Czerwonego

Krzyża. Przyjmuje od 10—12 r

i od 6—8 pp. Niedziele i święta

11—1. Zielona nr. 3. 402

Dr. S. KANTOR

Specjalista chorób skórnych, we-

nerycznych, dróg moczowych i

włosów Piotrkowska 144,

róg Ewangelickiej. Telef. 19-41.

Przyjmuje od 8 do 2 pp. i od

5 do 9 wiecz. 11

Choroby weneryczne

skórne i moczopłciowe

Dr. Stanisław Piekarski

PIOTRKOWSKA № 115.

Przyjm.: od 9—10 rano i od 5—8

wiecz., kobiety od 4—5. 1331-r

Dr. med. Z. BOLL

Choroby skórne i weneryczne

ul. Nikołajewska 13.

Godziny przyjęć: od g. 9—12 i od 4 i pół

do 7 i pół wiecz., w niedzielę i święta

od 9 do 12 i pół. Telefons № 20-80.

Dr. med. P. LANGBARD

były asystent kliniki berlińskiej

Zawadzka 10. Telef. 33-88.

Specjalista chorób wenerycz-

nych, przyjmuje od 8—1 i od

5—8 wiecz. Dla pań od 4—5,

osobna poczekalnia. Leczenie

rzeżączki i syphillisu najnowszymi

środkami. Szybkie i skuteczne

leczenie chronicznych stanów.

3 POKOJE

z kuchnią 50

na 1-em piętrze z wygodami.

Pokoje kawalerskie na 5-em pię-

trze z oddzielnymi wejściami —

do wynajęcia od 1 kwietnia r. b.

Spacerowa № 41.

(Promenada).

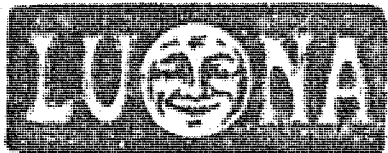
Dr. Leon Wactaw

Olszowski

Choroby wewnętrzne, zoładka i

kiszki Ewangelicka 5, przyjmuje

do 10 r. i od 4—6 po poł. 3039



Ceny zwyczajne.

Passé-partout nieważne.

815

Od dziś do poniedziałku włącznie. Tylko 4 dni.

Największa włoska dramatyczna artystka

Lida Boreli w głównej roli

Złamane życie

Wielki dramat w 6-iu częściach: Niezrównane przedstawienie. Cudne dekoracje.

Najlepsza muzyka w mieście.

Najlepsza muzyka w mieście.

Ważne dla Pań!

805

Niniejszem mamy zaszczyt podać do wiadomości Szanownych Klientek, iż napływ coraz liczniejszych zamówień z Łodzi i okolicy skłonił nas do założenia w Łodzi przy ulicy

PIOTRKOWSKIEJ Nr. 90

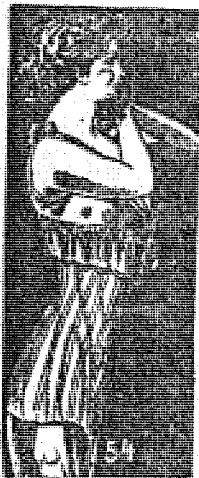
Filii Warszawskiej Fabryki Gorsetów i Patentowanych Antigorsetów „Hygiena”

Fabryka nasza, egzystująca od roku 1894, wielokrotnie nagradzana była na wystawach medalami złotymi i srebrnymi i zaszczycona licznymi dowodami uznania. Wyroby nasze odznaczają się trwałością materiałów, wykwinnym krojem oraz dokładnym wykończeniem.

Tysiące listów dziękczynnych, jakie otrzymujemy stale od Klientek naszych, świadczą najwymowniej, iż potrafimy zadowolić najwybredniejsze wymagania.

Nasz magazyn łódzki zaopatrzony został w wielki wybór najświeższych fasonów gorsetów, wzorowanych na najnowszych paryskich i brukselskich modelach; także w patentowane antigorsety, pasy brzuszne i higieniczne, napiersniki i t. p. Ceny fabryczne stałe.

Wszelkie zamówienia, udzielane naszej filii łódzkiej, wykonywane zostają w fabryce naszej w Warszawie w przeciągu 24 godzin.



Akumulatory

z całym urządzeniem, tamże dynamo-maszyny różnej wielkości tanio do sprzedania. 536

Juliusza 37, K. Drzewiński.

Galanteria i bielizna

męska i damska 320

E. SZMITT

Piotrkowska 167.

Ceny najniższe. Towar lepszy



Nie dajcie się oszukać!!!

Palmę pierwszeństwa zdobyły znane powszechnie angielskie patentowane

Gumki do obcasów „**DERMATINE**”

z marką ochronną, przedstawiającą głowy

„**Psa i Kota**”

albowiem uznane zostały

ZA NAJLEPSZE I NAJPRAKTYCZNIJSZE

UWAGA! Z powodu pojawienia się lichych fazyfikatów różnego podobnych do gumek „Dermatine”, należy przy zakupie zwracać uwagę na odwrotnej stronie gumki markę ochronną: głowy „PSA I KOTA”.

Wyłączny przedstawiciel

P. RAJNER, Warszawa, Służewska № 4. Tel. 87-51

Sprzedaz hurtowa w Łodzi: Ch. Mendrowski, ul. Podrzeczna № 15, w Warszawie F. R. Kotowicz, ul. Kopernika № 28. Telefon 191-71.

Uważajcie na markę ochronną: Głowy „PSA I KOTA”.

806

HEMOROIDY

leczą radykalnie i szybko opozki **REKTOSAN**.

REKTOSAN zmniejsza guzy hemoroidalne, tamuje krwawienie, koł ból, oraz usuwa swędzenie kiszki stolcowej.

REKTOSAN leczy pęknięcia kiszki stolcowej, które tak często u kobiet po porodach się zdarzają. stosować mogą mężczyźni oraz kobiety bez względu na ich stan.

Ządać we wszystkich aptekach i składach aptecznych

Reprezentant: Towarzystwo Chemicoł, Warszawa.

ŚLEDZIE

Krown-Matfull angielskie, Matfull-Yarmouth, Matfull holenderskie i Smałcówki

w 1/4, 1/2 i 3/4 beczkach poleca na post

TEODOR WAGNER,

PIOTRKOWSKA № 213. Tel. 5-91.

Importacja bezpośrednia.

834

WINA „CHASTA”

SĄ UZNANEJ DOBROCI, CZYSTE I WYBOROWE W SMAKU

Czerwone wina po 40, 55, 70, 80, 90 i 1,25 za butelkę.

Białe wina po 40, 55, 65, 70, 75, 80, 90, 100 i 1,25 za butelkę.

Deserowe wina po 50, 80, 100, 1,25, 1,50 i 2,00 za butelkę.

Skład w Łodzi, ul. Piotrkowska № 99.

805

Walenty Kopczyński

Pierwsza Łódzka Piekarnia Mechaniczna

Łódź, ulica Juliusza № 14. — Telefon 10-80.

Polecamy znane ze swej dobroci pieczywo i ciasta.

Codziennie świeże bułki i chleb o 4-ej po południu we wszystkich filiach:

Piotrkowska: 76, 112, 144, 200, 273.

Cegielniana: 2, 45.

Zawadzka 14.

Południowa 24.

Widzewska: 152, 48 (Palast Hotel).

Zgierska 13.

Mikołajewska 27.

Mikołajewska 52.

Konstantynowska 8.

Długa 11 róg Konstantynowskiej.

Główny sklep Juliusza 14.

Filia w Zgierzu.

Główny sklep Juliusza 14.

Główny sklep Juliusza 14.

MAJSTER POŃCZOSZNICZY

z dobrymi referencjami potrzebny. Tamże mogą się zgłosić robotnicy do mechanicznej pończoszarni, oraz repesyerki; robota stała. Zgłaszać się do fabryki, Przejazd 59. 636

Do wynajęcia od 1 kwietnia 1914 roku 608

3 lub 4 pokoje

i kuchnia, z wygodami i elektrycznym oświetleniem, jako też i pojedyncze pokoje. Staro-Zaczerwiska nr. 65. Tramwaj nr. 4.

Masażysta-Hydropata

w domach wykonywa masaż i wszelkie zabiegi wodo-lecznicze. Polecam się łaskawej pamięci W. W. P. Doktorów S. Koziołki, Targowa 54, m. 8 przy Wodnym Rynku. 550

D' Mittelstaedt

Mikołajewska 67.

Przyjm.: od 8-9 i pół rano i 5-6

pół, po poł. w niedziele i święta:

tylko rano od 8-10

Buchalteryi

arytmety, handl. korespondencyj uczy gruntownie naucz. **W. Wodzyński**, zatwierdzony przez Władze Naukowe. Wykład w polskim, rosyjskim, niemieckim. Ul. Widzewska 42, m. 3, I p. Godziny przyjęć: poniedziałek, czwartek i piątek od 6 i pół do 7 i pół wiecz. wtorek i środa od 7-ej do 8-ej wiecz. 404

Dr. Jelnicki

Choroby weneryczne, skórny i dróg moczowych ul. Andrzeja № 7 tel. 1-70. Przyjmuje: 9-12 i 5-8, panie 4-5. 1131

Dr. W. Dutkiewicz

Choroby weneryczne, skórne i dróg moczowych, ul. Nawrotka 1, róg Piotrkowskiej. 9-12 i 5-8, panie 4-5.

Dr. Wacław Bernard

choroby weneryczne dróg moczowych i skóry. Spacerowa 40 przy Andrzeja (9-1 i 5-8.